

Wielu powołanych



Słowa Jezusa *proście Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo?* powinny dać nam wiele do myślenia, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń związanych z kapłanami. Ale nie o tym, bo wystarczająco dużo już się nasłuchaliśmy i napatrzyliśmy na te wszystkie obrazy.

Proście Pana żniwa ? wezwanie do ufnej modlitwy o nowe powołania. W czasie wniebowstąpienia Jezus mówi bardzo wprost: *oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*. Ta Jego obecność wśród nas w sposób bardzo realny i fizyczny jest dostrzegalna w Eucharystii. To właśnie tam przez Ducha Świętego chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa. Jednak tej obecności by nie było, gdyby nie słudzy Boże, kapłani. To właśnie ich Chrystus wybrał, niedoskonałe narzędzia, aby jawić Swoją

obecność w świecie.

Wiemy też, że Chrystus dba o to, aby kapłani byli obecni, dając natchnienie

wielu młodym ludziom, by stawali się Jego sługami. Ale działa to w dwie strony:

Bóg powołuje, ale człowiek na to powołanie odpowiada. I tu pojawia się trudność,

bo coraz mniej ludzi na to Boże wołanie odpowiada. Czy ze strachu, czy z

przekory? Nie wiem. W naszym seminarium duchownym na ten rok zgłosiło się

raptem 4 mężczyzn. Dla porównania, kiedy składałem wymagane dokumenty, zgłosiło

się na 43. A było to raptem 13 lat temu.

I tutaj właśnie dochodzimy do tego ewangelicznego wołania:

proście Pana żniwa? To wołanie, prośba ma wiele wyrazów.

Najprostszym dla każdego z nas jest oczywiście modlitwa o odwagę dla młodych ludzi, aby nie bali się oddać swojego życia Bogu. To wezwanie dotyczy każdego: młodego czy starszego, księdza, zakonnicy czy świeckiego. Bo sprawa nowych powołań jest sprawą nas wszystkich, a nie tylko kapłanów.

Ale równie ważnym elementem *prośby Pana żniwa* jest modlitwa o świętość rodzin. Powołanie i myśl o kapłaństwie rodzi się najpierw w rodzinie. To właśnie tam ci wszyscy młodzi patrzą na modlących się rodziców, uczą się wiary i miłości do Pana Boga i Kościoła. Jakby wypadkową tego jest modlitwa za rodziny. W naszej parafii mamy tak piękną okazję do tego, aby się modlić za rodziny w czasie Czuwania Rodzin. W modlitwie odpowiadamy jeden za drugiego.

I w końcu świadectwo własnego życia staje się też swego rodzaju odpowiedzią na wezwanie do prośby o powołania. Nic tak nie daje chęci do działania i zmieniania świata na lepsze jak widok dobrego człowieka, który chcąc być przy Bogu staje ramię w ramię z tymi najsłabszymi, dzieli się miłością.

Nie zaniechajmy tego, nie zaniechajmy głośnego wołania o nowych kapłanów, którzy w świętości życia będą czynili dobro, sprawowali sakramenty i prowadzili powierzona sobie owczarnię do zbawienia. Jednocześnie proszę abyście się modlili za nas, którzy już na to powołanie odpowiedzieliśmy, o świętość naszego życia i wytrwanie w powołaniu. Chcemy kochać Boga i ludzi, chcemy dobrze pracować ku chwale Królestwa Niebieskiego. Ale potrzebujemy Waszego wsparcia modlitewnego. **[wikary]**